

3. Tajemnica miłości Boga do ludzi

Homilia papieża Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego

Podczas Nieszporów z uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa 19 czerwca 2009 r. Benedykt XVI dokonał otwarcia Roku Kapłańskiego. Na początku liturgii Papież uczcił relikwie serca św. Jana Marii Vianneya, patrona księży, a w homilii rozważał tajemnice przebitego Serca Jezusa; odmówił też modlitwę za kapłanów, w którą włączył żarliwe słowa św. Proboszcza z Ars.

Drodzy bracia i siostry!

Za chwilę w antyfonie do *Magnificat* będziemy śpiewać: «Pan przygarnął nas do swojego Serca – *Suscepit nos Dominus in sinum et cor suum*». W Starym Testamencie 26-krotnie jest mowa o Sercu Boga, uważanym za ośrodek Jego woli: według Bożego Serca sądzony jest człowiek. Z powodu bólu zadanego Jego Sercu przez grzechy człowieka Bóg postanawia zesłać potop, ale później wzrusza Go ludzka słabość, więc przebacza. W Starym Testamencie znajduje się również fragment, w którym temat Bożego Serca jest przedstawiony w sposób całkowicie jasny – jest to 11. rozdział Księgi proroka Ozeasza, którego pierwsze wersety opisują wielkość miłości, z jaką Pan zwrócił się do Izraela u zarania jego dziejów: «Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu» (w. 1). W rzeczywistości Izrael na wytrwałą miłość Bożą odpowiada obojętnością, a wręcz niewdzięcznością. «Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie» (w. 2) – musi przyznać Pan. Jednakże On nigdy nie pozostawia Izraela w rękach nieprzyjaciół, gdyż mówi Stwórca wszechświata – «moje serce (...) się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności» (w. 8).

Serce Boga pełne jest współczucia! W dzisiejszą uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa Kościół zachęca nas do kontemplowania tej tajemnicy – tajemnicy Serca Boga, który się wzrusza i obdarza ludzkość całą swoją miłością. Miłością tajemniczą, którą teksty Nowego Testamentu ukazują nam jako niezmierną, żarliwą miłość Boga do człowieka. Bóg nie zniechęca się, kiedy lud, który sobie wybrał, okazuje Mu niewdzięczność lub Go odrzuca; co więcej, okazując nieskończone miłosierdzie, posyła na świat swojego Jednorodzonego Syna, aby wziął na siebie los zniszczonej miłości, ażeby, pokonując moc zła i śmierci, mógł przywrócić godność dzieci istotom ludzkim, zniewolonym przez grzech. To wszystko ma wysoką cenę – Jednorodzony Syn Ojca składa z siebie ofiarę na krzyżu: «Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13,1). Symbolem tej miłości, przewyższającej śmierć, jest Jego przebity włócznią bok. Naoczny świadek, apostoł Jan, mówi o tym: «Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda» (J 19,34).

Drodzy bracia i siostry, dziękuję za to, że odpowiadając na moje zaproszenie, przybyliście licznie na tę liturgię, którą rozpoczynamy Rok Kapłański. Witam księży kardynałów i biskupów, w szczególności kardynała prefekta i sekretarza Kongregacji ds. Duchowieństwa wraz z ich współpracownikami, a także biskupa Ars. Witam kapłanów i seminarzystów z różnych seminariów i kolegów Rzymu; zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych. Szczególne słowa powitania kieruję do Wielce błogosławionego Ignacego Józefa Younana, syryjskiego patriarchy Antiochii, który przybył do Rzymu, aby się ze mną spotkać i publicznie dać wyraz *ecclesiastica communio*, której mu udzieliłem.

Drodzy bracia i siostry, oddajmy się razem kontemplacji przebitego Serca Jezusa Ukrzyżowanego. Przed chwilą usłyszeliśmy raz jeszcze z odczytanego krótkiego fragmentu Listu św. Pawła do Efezjan, że «Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia (...) razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie» (Ef 2, 4-6). Być w Chrystusie Jezusie oznacza już zasiadać na wyżynach niebieskich. W Sercu Jezusa wyraża się sama istota chrześcijaństwa; w Chrystusie została nam objawiona i dana cała rewolucyjna nowość Ewangelii: Miłość, która nas zbawia i sprawia, że już żyjemy w wieczności Boga. Ewangelista Jan pisze: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (3, 16). Jego Boskie Serce przyzywa zatem nasze serce; zachęca nas, abyśmy wyszli poza siebie, porzucili nasze ludzkie pewniki i zaufali Mu, a biorąc z Niego przykład, uczynili z siebie dar miłości bez zastrzeżeń.

Choć prawdą jest, że wezwanie Jezusa, aby «trwać w Jego miłości» (por. J 15, 9), skierowane jest do wszystkich ochrzczonych, to w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, będącą Dniem Modlitw o Świętość Kapłanów, to wezwanie rozbrzmiewa z większą mocą dla nas, kapłanów, a w szczególności w dzisiejszy wieczór, kiedy to uroczystość rozpoczynamy Rok Kapłański, który postanowiłem ogłosić z okazji 150. rocznicy śmierci Świętego Proboszcza z Ars. Od razu nasuwa mi się na myśl jego piękne i wzruszające stwierdzenie, przytoczone w Katechizmie Kościoła Katolickiego: «Kapłaństwo – to miłość Serca Jezusowego» (n. 1589). Jakże nie wspomnieć ze wzruszeniem, że wprost z tego Serca zrodził się dar naszego kapłaństwa? Jakże można nie pamiętać, że my, kapłani, zostaliśmy konsekrowani po to, żeby służyć, z pokorą i wiarygodnie, powszechnemu kapłaństwu wiernych? Nasza misja jest niezbędna dla Kościoła i dla świata, i wymaga pełnej wierności Chrystusowi oraz nieustającego zjednoczenia z Nim; zatem to trwanie w Jego miłości wymaga, abyśmy nieustannie dążyli do świętości, do owego trwania na wzór św. Jana Marii Vianneya. W Liście, który do was skierowałem na ten specjalny rok jubileuszowy, drodzy bracia kapłani, pragnąłem naświetlić pewne znaczące aspekty naszej posługi, odwołując się do przykładu i nauczania Świętego Proboszcza z Ars, wzoru i opiekuna nas wszystkich kapłanów, a w szczególności proboszczów. Oby to, co napisałem, pomogło wam i was zachęciło do tego, by ten rok wykorzystać jako sprzyjającą okazję do pogłębienia zażyłości z Jezusem, który liczy na nas, swoich kapłanów, aby szerzyć i umacniać Jego Królestwo, aby szerzyć Jego miłość, Jego prawdę. I dlatego, «jeśli idąc za przykładem Świętego Proboszcza z Ars – te słowa napisałem na zakończenie mojego Listu – pozwolicie, by On was zdobył, wy również staniecie się we współczesnym świecie posłańcami nadziei, pojednania i pokoju».

Pozwolić całkowicie zdobyć się Chrystusowi! Taki był cel całego życia św. Pawła, na którym skupiliśmy naszą uwagę w czasie poświęconego mu Roku, który już dobiega końca; to było celem całej posługi Świętego Proboszcza z Ars, do którego będziemy się zwracać w szczególności podczas Roku Kapłańskiego; niech to będzie również głównym celem każdego z nas. Aby być kapłanami w służbie Ewangelii, niewątpliwie przydatne i konieczne są studia oraz staranna i ciągła formacja teologiczna i duszpasterska, ale jeszcze bardziej niezbędna jest owa «wiedza o miłości», którą zdobywa się tylko wtedy, gdy «serce obcuje z Sercem» Chrystusa. To On bowiem nas powołuje, abyśmy łamali chleb Jego miłości, abyśmy w Jego imieniu odpuszczali grzechy i prowadzili owczarnię. Właśnie dlatego nie powinniśmy nigdy oddalać się od źródła Miłości, którym jest Jego Serce przebite na krzyżu.

Tylko wtedy będziemy zdolni skutecznie współpracować w realizacji tajemniczego «planu Ojca», który polega na tym, aby «Chrystusa uczynić sercem świata»! Plan ten urzeczywistnia się w historii, w miarę jak Jezus staje się Sercem ludzkich serc, poczynając od tych, którzy są powołani do tego, by być bliżej Niego, właśnie kapłanów. Do tych nieustannych starań zobowiązują nas «przysiężenia kapłańskie», które złożyliśmy w dniu naszych święceń i które odnawiamy każdego roku w Wielki Czwartek, w czasie Mszy św. Krzyżma. Także nasze braki, nasze ograniczenia i słabości winny nas prowadzić do Serca Jezusa. Jeżeli bowiem prawdą jest, że grzesznicy, kontemplując Go, winni uczyć się od Niego niezbędnego «żalu za grzechy», który ma ich doprowadzić do Ojca, tym bardziej odnosi się to do wyświęconych szafarzy. Jakże nie pamiętać w związku z tym, że nic nie zadaje tak wielkiego cierpienia Kościołowi, Ciału Chrystusa, jak grzechy jego pasterzy, zwłaszcza tych, którzy zamieniają się w «złodziei owiec» (por. J 10, i nn.), czy to dlatego, że ich prywatne doktryny sprowadzają je z właściwej drogi, czy dlatego, że popychają je w sidła grzechu i śmierci? Wezwanie do nawrócenia i do uciekania się do Bożego Miłosierdzia skierowane jest także do nas, drodzy kapłani; powinniśmy też zwracać się z pokorną, żarliwą i nieustającą prośbą do Serca Jezusa, aby nas zachowało od wielkiego niebezpieczeństwa – szkodenia tym, których mamy obowiązek zbawiać.

Przed chwilą w kaplicy Chóru oddałem cześć relikwii Świętego Proboszcza z Ars – Jego sercu. Sercu rozpalonemu Bożą miłością, które wzruszało się na myśl o godności kapłańskiej i przemawiało do wiernych tonem poruszającym i podniosłym, twierdząc, że «po Bogu kapłan jest wszystkim!... On sam pojmie się w pełni dopiero w niebie» (List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego, w: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7-8/2009, s. 4). Obyśmy, drodzy bracia, żywili te same uczucia, zarówno by pełnić naszą posługę wielkodusznie i z oddaniem, jak i aby zachować w duszy prawdziwą «bojaźń Bożą» – lęk, że z powodu naszego zaniedbania czy winy możemy pozbawić tak wielkiego dobra dusze, które nam zostały powierzone, albo – nie daj Boże – że możemy wyrządzić im krzywdę. Kościół potrzebuje świętych kapłanów; szafarzy, którzy będą pomagali wiernym doświadczyć miłosiernej miłości Pana i będą jej przekonującymi świadkami. W czasie adoracji eucharystycznej, która nastąpi po odprawieniu Nieszporów, będziemy prosić Pana, aby rozpałił serce każdego kapłana ową «miłością pasterską», pozwalającą upodobnić własne «ja» do «Ja» Jezusa Kapłana, tak aby mógł naśladować Go składając najpełniejszy dar z siebie. Niech nam wyjedna tę łaskę Maryja Dziewica, której Niepokalane Serce będziemy kontemplować jutro z żywą wiarą. Święty Proboszcz z Ars darzył Ją synowskim przywiązaniem, tak bardzo, że już w 1836 r., przed ogłoszeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, poświęcił swoją parafię Maryi «bez grzechu poczętej». I zachował zwyczaj odnawiania często tego zawierzenia parafii Świętej Dziewicy, pouczając wiernych, że «wystarczy zwrócić się do Niej, aby być wysłuchanym», z prostego powodu, że Ona «pragnie przede wszystkim widzieć, że jesteśmy szczęśliwi. Niech Święta Dziewica, nasza Matka, towarzyszy nam w Roku Kapłańskim, który dziś rozpoczynamy, abyśmy mogli być solidnymi i oświeconymi przewodnikami dla wiernych, których Pan powierza naszej pasterskiej opiece. Amen!